



Pierwsze oświadczenie rządowe kanclerza Friedricha Merza

Tytus Jaskułowski
Analityk The Opportunity

19.05.2025

Wyjątkowo ogólna prezentacja zamierzeń gabinetu nowego kanclerza RFN to funkcja trwałego spadku poparcia dla CDU po wyborach, konfliktów z koalicyjną SPD, niekorzystnych danych gospodarczych, a także głosów sprzeciwu europejskich partnerów RFN formułowanych po pierwszych spotkaniach z Merzem. Exposé potwierdziło zarazem strategię ograniczonego działania rządu, związaną z odsuwaniem w czasie podejmowania najtrudniejszych decyzji.

Pierwsze exposé kanclerza Friedricha Merza wygłoszone zostało 10 dni od jego zaprzysiężenia. Prezentując je musiał zatem mieć świadomość bieżących problemów państwa, takich jak np. braki w zakładanych wpływach podatkowych (ponad 81 mld Euro mniej niż zakładano na poziomie federacji i 30 mld mniej w landach) czy też niedostatki personelu mającego realizować zastrzone kontrole graniczne. Sam kanclerz jak i kluczowi ministrowie odbyli zarazem inauguracyjne podróże zagraniczne także tam wskazując na planowane działania. Te jednak nie zawsze wydawały się komplementarne w kontekście wątków zaprezentowanych w exposé. Mowa tutaj o przeznaczeniu na obronność 5% PKB czy też sygnalizowaniu kolejnej zmiany w mechanizmach zaciągania w RFN długu publicznego.

Z punktu widzenia interesów RP należy zwrócić uwagę na sprzeciw polskiego rządu w stosunku do zamiaru readmisji osób nielegalnie przekraczających granicę bez udowodnienia, iż rzeczywiście przybyły z terytorium Rzeczypospolitej. Znamienne stało się także potwierdzenie braku chęci dostarczenia Ukrainie niemieckich pocisków samosterujących „Taurus”, niezależnie od rytualnego potępienia w exposé rosyjskiej agresji i oczekiwania sprawiedliwego pokoju, który nie będzie dyktatem dla Ukrainy. Istotne, ale pozbawione konkretów stały się ponadto zapewnienia o chęci przejmowania większej odpowiedzialności za działania UE/NATO.

Exposé wygłoszone przez kanclerza miało za zadanie przede wszystkim łagodzić konflikty w samej koalicji generowane także przez Merza. Był on bowiem, tytułem przykładu, przeciwny delegalizacji skrajnej AfD. Widać także, iż chce on odsuwać na przyszłość podejmowanie trudnych decyzji.

Odnosząc się do merytorycznych elementów wystąpienia kanclerza warto zauważyć, iż jego zgoda na nowy dług publiczny miała być warunkowana jego przeznaczeniem wyłącznie na poprawę stanu infrastruktury. Przeznaczona na to kwota, tj. 150 mld Euro kontrastuje jednakże z zasygnalizowanym powyżej deficytem podatkowym. Podniesienie płacy minimalnej nie miało być regulowane ustawą. A jeżeli do takowej podwyżki dojdzie to dopiero w kolejnym roku i po specjalnych konsultacjach, których efekt nie jest przesądzony. Istotne pozostawało też zapewnienie o utrzymaniu do 2031 stabilnej wysokości rent.

Najbardziej nośne hasło w exposé, o stworzeniu najsilniejszej armii w Europie zbudowanej na zasadzie dobrowolnego poboru, stało się niczym innym jak przyznaniem się do porażki. Oznacza to bowiem brak szans na zgodę SPD na wprowadzenie obowiązkowej służby zasadniczej. Zarówno wspomniana kwestia braku dostarczania pocisków dalekiego zasięgu, a także potwierdzenie, iż RFN nie jest stroną konfliktu, zostało opatrzone eleganckim retorycznie, ale praktycznie bezwartościowym, zwrotem zapewniającym rząd Ukrainy o pełnej solidarności ze strony Niemiec. Kwestia zwalczania nielegalnej emigracji miała być omawiana z kolei z europejskimi partnerami Niemiec. Merz zwrócił zarazem uwagę, iż RFN przyjmowało zbyt wiele osób o niedostatecznych kwalifikacjach zawodowych. Zwrot ten był funkcją przewagi AfD nad CDU w sondażach poparcia partyjnego. I ten fakt, jak i konieczność zwracania uwagi na asertywną postawę członków koalicyjnej SPD w nowym rządzie będzie determinował pracę Merza bardziej aniżeli wątki zaprezentowane w exposé.

